

KS. ADAM RYBICKI

W POSZUKIWANIU DUCHOWOŚCI PRAKTYCZNEJ  
STUDIUM TEOLOGICZNO-DUCHOWE  
NA KANWIE ŻYCIA BISKUPA CZESŁAWA DOMINA

WSTĘP

Nauki teologiczne stają czasem wobec niebezpieczeństwa wielkiego stopnia wyabstrahowania. Może ono wywołać brak odniesień do tego, co się dzieje na świecie, czym żyją ludzie. Może to także grozić teologii duchowości, gdy przestanie pytać o praktyczny i egzystencjalny wymiar swoich badań. Teologia duchowości czerpie nie tylko ze źródeł takich jak Pismo św. czy Tradycja, ale także z życia konkretnych ludzi, którzy w swoich czasach ukazywali praktyczny wymiar duchowości chrześcijańskiej. Zresztą nauka ta tkwi korzeniami m.in. w ascetyce, mistyce, hagiografii, czyli w tym przebogatym materiale, który do dziś inspiruje życie duchowe.

Hagiografia, ascetyka i mistyka to nie są rzeczywistości archaiczne, przebrzmiałe. Kościół jako matka jest niezwykle płodny w nowych ludzi wiary, ze swojego skarbcza wyciąga rzeczy stare i nowe (por. Mt 13, 52) i proponuje je światu. Dzieje się to, gdy w ostatnim czasie ożywa wiara w aniołów oraz różnego rodzaju istoty duchowe. Czasem jest to efekt ogólnego ożywienia duchowego na świecie, także o ezoterycznej proveniencji. New Age na przykład podpowiada, że jesteśmy częścią boskiego wszechświata, w którym to, co boskie, jest zmieszane z tym, co ludzkie, a duchy i różne istoty otaczają nas z każdej strony. Przyjmowana w taki sposób „nauka” może nie tylko nie

ożywiać tego, co człowieku najważniejsze i integrujące, lecz nawet sprawić, że poczuje się on jeszcze bardziej zagubiony, niż jest.

Kościół bardzo dba o to, aby podawać naukę o aniołach i świętych zgodną z wielowiekową tradycją, oraz uczy, kim one są, jakie mają zamiary wobec ludzi oraz w jaki sposób ich czcić. To wszystko jednak nie wystarcza. Wydaje się, że współczesny człowiek nie tyle potrzebuje nauk, ile świadectw oraz konkretnych świadków, którzy żyliby *tu i teraz* i dawali przykład zdrowej, a przy tym *p r a k t y c z n e j* wiary w aniołów i świętych.

Jedną z takich postaci był biskup Czesław Domin<sup>1</sup>. Zażyłość z aniołami i świętymi nie była w jego duchowości jakimś elementem peryferyjnym, ale wręcz rozpoznawczym i wyróżniającym go spośród innych ludzi, także osób duchownych. Niniejszy artykuł jest krótkim studium teologicznoduchowym o aniołach i świętych na kanwie życia i wypowiedzi biskupa Czesława Domina. Najbardziej chodzi tutaj o przyjrzenie się tej postaci od strony praktycznego (a przy tym zgodnego z tradycją Kościoła) przeżywania bliskiej obecności aniołów i świętych. Jego życie dostarcza bowiem wielu impulsów współczesnej duchowości. Jest to ogromny walor tej postaci.

## I. ANIOŁOWIE W DUCHOWOŚCI BISKUPA DOMINA

### 1. Źródła inspiracji

Wedle świadectwa Objawienia oprócz Boga także aniołowie powołani są do tego, aby w momentach określonych planem Bożej Opatrzności uczestniczyć w dziejach zbawienia ludzi. Prawda ta jest zawarta w pytaniu autora Listu do Hebrajczyków: „Czyż nie są oni wszyscy duchami przeznaczonymi do usług, posłanymi na pomoc tym, którzy mają osiąść zbawienie?” (Hbr 1, 14). To zdanie wskazuje, że pomoc aniołów ma, tak jak całe Objawienie, wymiar historiozbawczy, czyli aniołowie są dani człowiekowi jako pomoc w drodze do świętości.

---

<sup>1</sup> Biskup Czesław Domin, ur. 1929 r. w Michałkowicach, biskup katowicki, przewodniczący Komisji Charytatywnej Episkopatu Polski, następnie dyrektor reaktywowanej w 1990 r. Caritas Polska, w latach 1992-1996 biskup ordynariusz diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej. Twórca wielu akcji i dzieł charytatywnych w Polsce, ośrodków dla niepełnosprawnych, całym sercem oddany służbie potrzebującym. Dzieła, które zainicjował, ciągle się rozwijają. Po ciężkiej chorobie nowotworowej zmarł 15 marca 1996 r. Jego ciało spoczywa w koszalińskiej katedrze.

W podręcznikach teologii duchowości czytamy, że aniołowie, „otrzymawszy od Boga polecenie, aby opiekować się daną duszą, są osobiście zainteresowani jej duchowym postępowaniem i nie zaniedbują żadnego środka, by pomagać jej w zdobywaniu doskonałości. Demaskują pokusy i pomagają je zwalczać, sugerują odpowiedni sposób postępowania i wskazują, w jakich cnotach dana osoba powinna się ćwiczyć, oraz wypraszają jej łaskę wytrwania w dobrem. Opieka, jaką sprawują nad wszystkimi chrześcijanami, jest szczególnie troskliwa względem tych, którzy pragną dążyć do nadprzyrodzonej doskonałości”<sup>2</sup>. W tę tradycję w sposób praktyczny wpisuje się biskup Domin.

Już pierwsza publikacja, jaka się ukazała po jego śmierci, zawierająca wspomnienia najbliższych mu osób, eksponowała powtarzający się motyw głębokiego kultu aniołów w życiu biskupa Czesława. Świadczy to, że jego osobista duchowość miała ten specyficzny rys. Było to właśnie jego serdeczne i ogarniające niemal wszystkie dziedziny życia „przebywanie” i zwracanie się do aniołów. Była to cecha specyficzna jego osobowości, pobożności, a także działalności oraz element postawy towarzyszący mu przez całe życie<sup>3</sup>

Źródłem kultu aniołów w duchowości Czesława Domina należy upatrywać nie tyle w rodzinie, ile w szerszym środowisku, w którym się wychował. Archanioł Michał był patronem Michałkowic – miejscowości rodzinnej biskupa Czesława. Jego ojciec pracował w kopalni „Michał” Także rodzinna parafia była pod wezwaniem św. Michała Archanioła. Świadkowie stwierdzają, że dla osobistej przyjaźni biskupa z aniołami punktem wyjścia i źródłem była starotestamentalna Księga Tobiasza. Była to jego ulubiona księga Starego Testamentu. Często opowiadał o niej w gronie słuchaczy czy przyjaciół, a czynił to „z przejęciem, obrazowo, ciekawie i szczegółowo”<sup>4</sup>

---

<sup>2</sup> A. M a r c h e t t i, *Zarys teologii życia duchowego*, tłum. J. E. Bielecki OCD, Kraków 1996, s. 102.

<sup>3</sup> R. K i r s t e i n, *Godny pamięci i naśladowania*, „Caritas” 1(1999), s. 8.

<sup>4</sup> W 1952 r. ówczesny biskup katowicki Stanisław Adamski został wraz z dwoma biskupami pomocniczymi, Herbertem Bednorzem i Juliuszem Bieńkiem, wypędzony ze swojej diecezji przez władze komunistyczne. Udał się zatem do Śląskiego Seminarium Duchownego w Krakowie. Funkcjonariusze Służby Bezpieczeństwa śledzili go jednak i budynek Śląskiego Seminarium zaczął być pilnowany dzień i noc. Kapłani, alumni i pracownicy seminarium bali się dalszej akcji Urzędu Bezpieczeństwa, dalszych szykan wobec biskupów, dlatego nieustannie czuwali wewnątrz przy oknach. Jednym z tych alumnów był Czesław Domin. „Dla uproszenia wsparcia Niebios – jak wyznają świadkowie – i podniesienia ducha stojących przy oknach w tych dramatycznych godzinach Czesław rozdawał kartki z ową ulubioną przez Niego modlitwą do św. Michała Archanioła” (D. S o k o ł o w s k a, *Wiele zawdzięczamy tym błogosławieństwom*, [w:] *Rozmítowany w Miłosierdziu*, Pelplin 2000, s. 74 [dalej: RwM]).

W czasach prześladowania Kościoła przez władze komunistyczne młody ksiądz Czesław udzielał wielu ludziom różnorakiego wsparcia. Był powszechnie znany z tego, że zwracał się do aniołów, aby „kierowali okolicznościami”, oraz zachęcał wszystkich, aby sprawy przesłuchań, aresztowań polecać właśnie aniołom. Niektórzy byli zaskoczeni jego dziecięcą ufnością w ich wstawiennictwo i pomoc, ponieważ wydawało im się to niezgodne ze współczesną mentalnością. Niewiele mówił czy pisał o aniołach, tylko w sposób praktyczny z nimi obcował.

Gdy był pytany o źródła tak żywej wiary, przygotowywał dla studentów wykłady o biblijnych i teologicznych podstawach kultu aniołów. Wykłady te bardzo zapadały słuchaczom w pamięć<sup>5</sup> Studenci, którymi się opiekował, mówią, że do kultu aniołów przekonywał ich najbardziej własnym przykładem. Jedna z ówczesnych studentek wspomina: „Wstawał bowiem bardzo wcześnie rano, by jeszcze przed Mszą św. zdążyć odprawić medytację, czytanie duchowne, modlitwę brewiarzową. I – jak sam opowiadał – sprawdzał, czy jego Anioł Stróż już wstał i czy siedzi w fotelu. Sam siadał wtedy naprzeciwko i razem odprawiali Jutrznę (czasem śpiewaną)”<sup>6</sup> Być może wypowiedź ta ma pewien humorystyczny wymiar. Jednak przytoczenie jej w tym miejscu miało zwrócić uwagę właśnie na praktyczność w podejściu do tak ściśle duchowych tematów w duchowości jak obecność aniołów.

W głębokim zawierzeniu aniołom upatrywano jedno ze źródeł pokoju i pogody ducha biskupa Domina. Był znany z powiedzenia: „Nie martw się o jutro, będzie jak Pan Bóg zechce. Aniołowie stróże pomogą”<sup>7</sup> Były to pierwsze wyraźne kroki do następnych stopni wielkiej zażyłości biskupa Domina z aniołami.

## 2. Odniesienie do aniołów w kontekście dzieł miłosierdzia

Współpracownicy biskupa Domina byli świadkami, że wszystkie trudne sprawy, przedsięwzięcia i podróże polecał wstawiennictwu aniołów, „aby wspierali go w ich realizacji i zanosili dziękczynienie przed oblicze Boga”<sup>8</sup>

Jeden z biskupów wspomina o biskupie Dominie: „Wpadł kiedyś do Kurii już późnym wieczorem, miał trudną sprawę do rozwiązania ważnego transportu i trzeba było zorganizować dużą ekipę ludzi zaufanych. Zamierzałem udać

<sup>5</sup> Tamże.

<sup>6</sup> Tamże.

<sup>7</sup> O. B u g l a, *Nauczyłam się dużo od mojego szefa*, [w:] RWM, s. 80.

<sup>8</sup> S. M u c h a, *Błogostawiony mąż, który pokłada ufność w Panu. i Pan jest jego nadzieją*, [w:] tamże, s. 85.

się do znajomych, by podjąć to trochę ryzykowne zadanie. A on zaciągnął nas najpierw do kaplicy i na kolanach przewodził modlitwie, w której wzywał pomocy św. Michała Archanioła, po czym dodał: «Teraz idźmy»<sup>9</sup> Widać tutaj rolę świadectwa, które jest ważnym elementem duchowości praktycznej.

Inicjując dzieła apostolskie czy charytatywne, biskup Domin bardzo chętnie za ich patronów wybierał właśnie aniołów. Imię Rafał (Rafa-el) znaczy „Bóg uzdrawia” Znany jest on z dziejów Tobiasza w Starym Testamencie (por. Tb 12, 15-20 i in.), tak znamienitych, jeśli chodzi o rolę pełnioną przez aniołów wobec najmłodszych spośród dzieci Bożych, zawsze potrzebujących troski, opieki i osłony. Stąd też jedno z największych dzieł charytatywnych biskupa Domina – ośrodek dla dzieci niepełnosprawnych w Rusinowicach – otrzymał właśnie imię św. Rafała Archanioła<sup>10</sup> Ośrodek ten jest tylko jednym z wielu dzieł noszących imię aniołów<sup>11</sup>

To upodobanie biskupa Domina do wzywania aniołów jako patronów dzieł służących człowiekowi jest uzasadnione biblijnie i zgodne z tym, co głosi o aniołach wielowiekowa Tradycja Kościoła. Kościół bowiem naucza, zgodnie z Pismem Świętym, że zadaniem dobrych aniołów jest ochrona ludzi i troska o ich zbawienie. Psalm 91 (90) mówi: „Aniołom dał rozkaz o tobie, aby cię strzegli na wszystkich twych drogach. Na rękach będą cię nosili, abyś nie

---

<sup>9</sup> J. W i e c z o r e k, *Człowiek zawierzenia Bożej Opatrzności*, [w:] tamże, s. 63.

<sup>10</sup> S o k o ł o w s k a, dz. cyt., s. 73.

<sup>11</sup> Warto przybliżyć w tym miejscu ideę ośrodka. W specjalnym folderze informacyjnym biskup Domin scharakteryzował ją w następujący sposób: „Założeniem pracy i działalności ośrodka jest szeroko rozumiana, kompleksowa rehabilitacja dzieci i młodzieży niepełnosprawnej, połączona ze szkoleniem ich opiekunów. Kolejnym zadaniem Ośrodka będzie przygotowanie tych rodziców od strony fachowej do rehabilitacji domowej. Trzecim stopniem edukacji rodziców będzie pomoc jednym rodzicom w emocjonalnym zaakceptowaniu swego dziecka takim, jakim ono jest; innym zaś rodzicom trzeba będzie zwrócić uwagę na niebezpieczeństwo «nadopiekuńczości», która jest krzywdą dla dziecka niepełnosprawnego. Takie ujęcie rehabilitacji – nowatorskie nie tylko w skali naszego kraju, lecz także w całej Europie Środkowo-Wschodniej – poza oczywistymi, bezpośrednimi pozytywnymi skutkami dla niepełnosprawnych, pozwoli również ich opiekunom zrozumieć istotę schorzenia dziecka, a poprzez wskazania prawidłowych postaw i zachowań w dużym stopniu pomniejszy skutki choroby i kalectwa. Drugą sferą działalności Ośrodka w Rusinowicach będzie pomoc dzieciom chorym na cukrzycę insulinozależną oraz ich rodzicom. Prawidłowy styl życia – zachowanie właściwych terminów posiłków i jakości pokarmów oraz odpowiednio dozowany wysiłek fizyczny – mogą znacznie zmniejszyć podawane dawki insuliny. Ośrodek w Rusinowicach ma zapisać «białą kartę» na dotychczasowej mapie medycznej tej części Europy, do której należy także Polska” (Cz. D o m i n, *Ośrodek Rehabilitacyjno-Edukacyjny dla dzieci i młodzieży niepełnosprawnej p.w. św. Rafała Archanioła w Rusinowicach – folder informacyjny* (archiwum prywatne autora – dalej: APA).

uraził swej stopy o kamień” Chrystus, mówiąc o dzieciach i przestrzegając przed ich zgorszeniem, odwołuje się do „ich aniołów” (por. Mt 18, 10). Ponadto przypisuje aniołom rolę świadków na najwyższym Sądzie Bożym, który zadecyduje o losie tych, którzy uznali bądź wyparli się Chrystusa: „Kto się przyzna do Mnie wobec ludzi, przyzna się i Syn Człowieczy do niego wobec aniołów Bożych (Łk 12, 8-9; por. Ap 3, 5). Są to bardzo znamienne słowa: skoro bowiem aniołowie biorą udział w Sądzie Bożym, to muszą interesować się życiem człowieka. To zainteresowanie i uczestnictwo jeszcze bardziej uwydatnia się w wypowiedzi, w której Jezus mówi o interwencji aniołów podczas Paruzji, czyli Jego ostatecznego Przyjścia na końcu świata (por. Mt 24, 30-31; 25, 31-41).

Nowy Testament ukazuje kilka faktów, szczególnie w Dziejach Apostolskich, które są wyrazem troski aniołów o życie człowieka i jego zbawienie (por. Dz 5, 18-20; 12, 5-10). Fakty te mogły uformować w świadomości Kościoła przekonanie o powierzonej aniołom posłudze na rzecz ludzi. Czy to przekonanie we współczesnym Kościele nie uległo osłabieniu? Należy podkreślić, że wyraźne świadectwo, jakie dawał biskup Domin, było dla wielu osób impulsem do rozniecenia na nowo ufności w pomoc aniołów oraz ich wstawiennictwo. Biskup Czesław nadawał swoim dziełom charytatywnym imiona aniołów, aby przypomnieć wszystkim potrzebującym, korzystającym z jego pomocy, że Bóg „aniołom dał rozkaz, aby ich strzegli na wszystkich drogach [...]”, aby „swej stopy nie urazili o kamień”, a przez to „chwalili Ojca, który jest w niebie”

Postacią ze świata anielskiego, która cieszyła się w duchowości biskupa Domina największym szacunkiem i czcią, był św. Michał Archanioł. Michał-El znaczy „Któż jak Bóg”, zawiera się więc w tym imieniu jakby echo zbawczego wyboru, dzięki któremu aniołowie „widzą oblicze Ojca”, który jest w niebie. Kult św. Michała Archanioła był dla biskupa Domina bardzo osobistym komponentem jego duchowości, towarzyszącym mu aż do śmierci. Świadczy o tym wiele faktów z jego życia. Andrzej Borgieł, przyjaciel biskupa, rzeźbiarz, wspomina, że wykonana przez niego rzeźba z drewna orzechowego, przedstawiająca św. Michała Archanioła, nieustannie towarzyszyła biskupowi Dominowi. Rzeźbę tę – jak wspomina świadek – biskup „po prostu ukochał”<sup>12</sup>.

---

<sup>12</sup> Rzeźba ta widnieje na rozpropagowanym obrazku z modlitwą do św. Michała oraz na folderze Ośrodka Charytatywnego w Podczelu (A. B o r g i e ł, *Świadectwo* [APA]).

### 3. Aniołowie w życiu codziennym i twórczości artystycznej

Częścią duchowości praktycznej jest zawsze pewna twórczość, wolność i spontaniczność. Wielu świętych Kościoła potwierdza to swoją postawą i dziełami. Na cześć św. Michała Archanioła biskup Domin ułożył specjalną pieśń, która jest śpiewana w jego rodzinnej parafii w Michałkowicach. Pieśń ta ukazuje zbawczą misję św. Michała Archanioła i jest wzorem modlitwy do Bożego posłańca:

Anielskich rzesz Tyś dzielny wódz, Michale Archaniele.  
 Jedności strzeż i prawdy broń w Chrystusowym Kościele.  
 Weź wierny lud pod skrzydła Swe, obal zakusy wroga.  
 Niech „któż jak Bóg?”, to hasło Twe, wciąż zbliża nas do Boga.  
 Gdy siła zła natęży się, by zachwiać wiarę w sercach,  
 Niech piecza Twa, prosimy Cię, wspomaga nas w rozterce.  
 A gdy nasz wróg chce zniszczyć dar nadziei i miłości,  
 Rozświeć mrok, oddalaj czar pokus i namiętności<sup>13</sup>

Tekst ten wart jest przytoczenia w całości, ponieważ oddaje głębię i teologiczną wartość kultu aniołów, o którym świadczył biskup Domin. Nie ma to nic wspólnego z infantylną wiarą w aniołów jako magicznych stróżów doczesnego życia, chroniących przed niebezpieczeństwami zagrażającymi życiu zdrowiu. Nie jest też zatrzymaniem uwagi na samych postaciach aniołów, lecz ukazaniem ich posługi Bogu i Kościołowi na ziemi. Nade wszystko należy uwypuklić funkcję aniołów w obronie cnót (czyli tego wszystkiego, co stanowi tzw. organizm duchowy człowieka), narażonych nieustannie na ataki złego. Michał Archanioł jest wzywany jako ten, który ma strzec jedności Chrystusowego Kościoła, czyli jest to samo wewnątrz Chrystusowej modlitwy z Wieczernika, „aby byli jedno” (por. J 17, 1-24). Pojawia się motyw walki duchowej, która towarzyszy nieustannie człowiekowi zmierzającemu do świętości. Właśnie w tej walce biskup Domin upatrywał kapitalne znaczenie pomocy i wstawiennictwa aniołów. Walka duchowa nie dotyczy tylko zmagania się z siłami zła, lecz także opanowania namiętności, czyli tego wszystkiego, co wynika z nieuporządkowanych pragnień, które są częścią natury ludzkiej. Także tutaj autor pieśni widzi porządkującą i opiekuńczą rolę aniołów. Przede wszystkim jednak słowem oddającym istotę posłannictwa aniołów (w tym przypadku Archanioła Michała) jest ich imię. Micha-El (Któż jak Bóg) jest wyrazem tej

<sup>13</sup> G. K r e i h s, *Postuga kapłańska ks. Biskupa Czesława Domina w diecezji katowickiej (1929-1978)*, Lublin 1999, Archiwum Uniwersyteckie KUL, mps, s. 39.

fundamentalnej opcji istoty prawdziwie wolnej i ukierunkowaniem woli i wszystkich pozostałych władz na Boga w Jego niepojętym majestacie. Samo wypowiedanie imienia Michała Archanioła przypomina chrześcijaninowi fundamentalny rys i rdzeń duchowości chrześcijańskiej, a jest nim nieustanne zbliżanie się do Boga w Trójcy Jedynej. Zatem aniołowie są dla autora pieśni nie tylko „pierwszymi adoratorami Boga”, lecz przede wszystkim pomagają człowiekowi w drodze do wspólnej, uszczęśliwiającej adoracji Bożej miłości. Chociaż adresatem przytoczonej pieśni jest Michał Archanioł, w ogólnym zarysie jego znaczenie w życiu duchowym (pomoc człowiekowi w drodze do zbawienia) można rozszerzyć na cały anielski świat.

Gdy ksiądz Czesław Domin został w 1970 r. mianowany biskupem, jako hasło swego posługiwania wybrał imię Michała Archanioła: „*Quis ut Deus – Któż jak Bóg?*” Było to już konsekwencją szczególnego kultu, jakim ksiądz Czesław od młodości obdarzał patrona rodzinnej parafii i miejscowości. Dla osób znających nowo mianowanego biskupa wybór takiego hasła nie był zaskoczeniem<sup>14</sup> Było ono zawsze kojarzone z obecnością aniołów i z bardzo praktycznym podejściem do ich obecności. Biskup postrzegany był jako ten, kto wręcz odczuwał ich obecność i wstawiennictwo<sup>15</sup>

W życiu biskupa było dużo faktów, które mogą być interpretowane nie tylko jako wyraźny znak działania aniołów, ale i jako świadectwo jego spontanicznej, głębokiej wiary. Konkretnie zachowania biskupa oddziaływały na wielu z większą siłą niż teoretyczne rozważania i utwierdzały ich w wierze we wstawiennictwo i opiekę aniołów.

Dlaczego warto nieustannie przybliżać praktyczną duchowość – w tym przypadku element obecności aniołów? Odpowiedź daje Biblia. Ukazuje ona rolę aniołów w życiu chrześcijan (szczególnie dotyczy to Dziejów Apostolskich). Pismo Święte bowiem nie tyle opowiada o aniołach i ich zadaniach, ile przedstawia bez komentarza konkretne wydarzenia, które pozwalały potem Kościołowi na uformowanie się w jego duchowości silnego przekonania o ich pomocy. Wyraziło się to m.in. w liturgii. Kościół na podstawie tych bardzo konkretnych faktów wyznaje wiarę w aniołów jako stróżów człowieka, czcząc ich w liturgii specjalnym świętem i zalecając częstą do nich modlitwę, np. inwokację „Aniele Boży” Także w życiu biskupa Domina głęboka ufność w pomoc aniołów odzwierciedlała się w częstym zwracaniu się do nich, a także w swego rodzaju „apostolstwie modlitwy do aniołów” Jednym z wyrazów tego aposto-

<sup>14</sup> W. S k w o r c, *Człowiek modlitwy, czynu i miłości*, „Caritas” 1(1999), s. 5.

<sup>15</sup> R. K i r s t e i n, *Godny pamięci i naśladowania*, tamże, s. 8.



stwa było wprowadzenie w diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej obowiązku odmawiania po każdej mszy św. modlitwy do św. Michała Archanioła<sup>16</sup>. Kładąc tak mocny nacisk na wzywianie Michała Archanioła do walki z szatanem, biskup Domin zwracał jednocześnie uwagę na to, że wpływ demonów na życie chrześcijańskie jest rzeczywistością, a nie atawizmem z czasów średniowiecza. Przypominanie to nigdy nie miało na celu wywołania jakiegokolwiek strachu czy niepokoju, lecz służyło ukazywaniu źródła pokoju, ufności i optymizmu w walce ze złem. Chrześcijanin bowiem ma być świadom tej „nadprzyrodzonej socjologii duchowej”, która sięga poza zasłonę widzialnego świata. Socjologia ta polega na wzajemnym oddziaływaniu na siebie środowisk duchów dobrych i złych, o których mówi Pismo Święte i cała Tradycja Kościoła.

## II. ŚWIĘCI W DUCHOWOŚCI I PRZEPOWIADANIU BISKUPA DOMINA

Święci w niebie są częścią Kościoła, która już uczestniczy w Bożej chwale oraz nieustannie przyczynia się do dobra Kościoła pielgrzymującego. Skoro święci są częścią Kościoła i istnieje nie tylko wymiana dóbr, lecz również ich wpływ na życie poszczególnych osób na ziemi, to należy zapytać, na jakich płaszczyznach może to mieć miejsce.

Teologia mówi o dwóch sferach tego wpływu. Pierwsza z nich to przykład życia, który jest czymś żywym i osadzonym w historyczno-społecznym kontekście, jakby komentarzem do Objawienia. Aby jednak można było z tego przykładu korzystać, potrzebny jest realizm w prezentowaniu postaci świętych. Druga sfera wpływu świętych na życie duchowe chrześcijan, to ich wstawienie u Boga, które owocuje łaskami wypraszanymi dla Kościoła pielgrzymującego. Chodzi więc o ich obecność w modlitwie chrześcijańskiej. Obie te płaszczyzny są obecne w kulcie świętych, który swoim życiem i nauczaniem prezentował biskup Domin.

### 1. *Życie świętych jako egzemplifikacja życia chrześcijańskiego*

Życie świętych ukazuje, że do Boga można iść w bardzo różny sposób i w różnych warunkach. Ich heroizm i duchowa wspaniałomyślność (nazywa się

---

<sup>16</sup> „Święty Michale Archaniele, broń nas w walce, przeciw złości i zasadzkom złego ducha bądź nam obroną, niech mu rozkaże Bóg, pokornie Cię o to prosimy. A Ty, Księżę wojska niebieskiego, szatana i inne złe duchy, które na zgubę dusz krążą po świecie, mocą Bożą strąć do piekła. Amen”

ich czasem „szaleńcami Bożymi”) rozpalają u innych zapał i pragnienie świętości (najbardziej spektakularnym przykładem mogą być święci założyciele zakonów) oraz utwierdzają wiernych we wcześniejszych postanowieniach dążenia do świętości. Przykład świętych jest pociągającym świadectwem istnienia i możliwości realizacji wyższych wartości w życiu oraz zachętą do stałego ponawiania wysiłku w zmiernaniu do doskonałości<sup>17</sup>

Już dość dawno w domach chrześcijan pojawiły się żywoty świętych jako „czytania pożyteczne dla duszy”. Jednym z najstarszych jest żywot św. Antoniego Pustelnika, napisany przez św. Atanazego. Jest on nazywany pierwszym podręcznikiem ascetyki chrześcijańskiej. Reguły życia duchowego są tu wyłożone w sposób wyraźny i przejrzysty, poparte przykładami. Dzieje duchowości chrześcijańskiej wskazują, że dla milionów ludzi czytanie żywotów świętych było stałym pokarmem duchowym. Bardzo trafnie uzasadnia tę praktykę jeden ze współczesnych teologów duchowości, T. Špidlik: „Nie wszyscy mają dar ścisłej, logicznej refleksji, umiejętności rozumienia subtelnych odcieni chrześcijańskich zasad. Ale nawet najbardziej prości ludzie umieją podziwiać i naśladować żywy i konkretny przykład. Wielu świętych stało się świętymi dlatego, że czytali i naśladowali przykład kogoś, kto ich poprzedził. Żywoty świętych są lekturą łatwą i rzeczywiście «pożyteczną dla duszy». To prawda, że jest w nich znaczna domieszka tzw. wątków legendarnych. Ale nikt nas nie zmusza, byśmy wierzyli niepewnym relacjom, wyimaginowanym cudom, mylnym danym co do imion i chronologii. Wybranie i oddzielenie relacji historycznie potwierdzonych od legendarnych nawarstwień jest zadaniem naukowej hagiografii. Lecz te dawne legendy mają często swoisty wdzięk. Operując uroczą naiwnością, kreślą niekiedy ideał doskonałego chrześcijanina w sposób tak żywy, że nie może im dorównać pod tym względem żadna współczesna praca krytyczna, przy czym ma to również swoje ujemne strony. Historycznie udokumentowane są zwykle tylko wydarzenia zewnętrzne rzucające się w oczy. Tymczasem prawdziwa doskonałość człowieka świętego miała charakter wewnętrzny, spojrzeniu od zewnątrz niedostępny. Nie dziwny się więc, że pomimo najlepszej woli autora obraz taki bywa często zniekształcony. Wszystko to niewiele nam jednak przeszkodzi, jeśli przy takiej lekturze będziemy szukać tylko tego, co jest «pożyteczne dla duszy»”<sup>18</sup>.

<sup>17</sup> Marchetti, dz. cyt., s. 103.

<sup>18</sup> T. Špidlik, *U źródeł światłości. Podręcznik życia chrześcijańskiego*, tłum. J. Zychowicz, Warszawa 1991, s. 254-255.

Czesław Domin od dzieciństwa był „karmiony” żywotami świętych. Praktyka zapoznawania się z hagiografią towarzyszyła mu praktycznie przez całe życie.

Wydaje się jednak, że były dwie postaci szczególnie przez niego podziwiane i często przedstawiane (zwłaszcza w ostatnich latach życia). Był to św. Maksymilian Kolbe (ze względu na tak bliski biskupowi maryjny charakter jego duchowości) oraz siostra Faustyna Kowalska (także szczególnie podkreślany przez biskupa Domina w apostołstwie rys miłosierdzia Bożego). Prezentując któregoś ze świętych, nie komentował jego czynów ani nie prze rysowywał heroiczności jego cnót. Uznawał, że przy tak wielkim formacie duchowym wystarczy w sposób szczegółowy i konkretny zaprezentować fakty i dzieła z jego życia, a to słuchaczom wystarczy, aby się zachwycić i naśladować podawany przykład. Ukazywał świętych w szerokim kontekście społecznym, rodzinnym. Opisywał ich wizerunek psychologiczny, a także drogę ich rozwoju w miarę upływu lat. Opowiadając o szczegółach z życia i codzienności, przybliżał słuchaczom świętych jako borykających się z takimi samymi problemami i zadaniami życiowymi, z jakimi spotyka się człowiek współczesny<sup>19</sup> Realizm, z jakim przedstawiał świętych, polegał także na ukazywaniu wielorakich cierpień i trudności, jakie napotykali. Ukazując np. św. Tomasza Becketa jako niezłomnego obrońcę jedności Kościoła, mówił jednocześnie o jego surowym życiu modlitwy i ascezy, a także o osamotnieniu i odrzuceniu ze strony tych, od których oczekiwał zrozumienia. Akcentując życie wewnętrzne i jego przejawy, jednocześnie prezentował jego owoce<sup>20</sup> Nie przedstawiał świętych jako ludzi pozbawionych słabości. Przeciwnie – mówiąc o słabościach świętych, na tym tle zarysowywał ogrom Bożego miłosierdzia i pedagogicznej mądrości. Przykładem może być postać św. Piotra, który „z powodu swej niewiary [...] topi się w jeziorze Genezaret, [...] wzdraga się przed cierpieniem i usiłuje Pana od tej miłości odwieść, narażając się na miano «szatana-kusiciela», [...] nie zawsze rozumie Jezusa, a jednocześnie «staje się fundamentem»”<sup>21</sup> Przykłady św. Piotra oraz św. Teresy z Lisieux były biskupowi Dominowi potrzebne, aby ukazać prawdę, jak ważną dla zbawienia rzeczą jest opierać się jedynie na sile Bożego miłosierdzia i Bożej łaski<sup>22</sup>.

---

<sup>19</sup> *Kazanie wygłoszone podczas Archidiecezjalnego Święta Eucharystii w Łodzi, dn. 13.06.1993 r. (APA).*

<sup>20</sup> *Kazanie o św. Tomaszu Becket wygłoszone 29.12.1991 r. (APA).*

<sup>21</sup> *Kazanie z 22.02.1993 wygłoszone w Seminarium Duchownym w Koszalinie (APA).*

<sup>22</sup> Tamże.

Święci (a szczególnie wyniesieni na ołtarze w ostatnim czasie) są dla współczesnego człowieka nie tylko przykładem pięknego życia w klasztorze. Duchowość nowożytna w szybkim tempie wzbogaca się o skarbiec różnych form naśladowania Chrystusa na drodze życia rodzinnego. Biskup Domin starał się jako duszpasterz ukazać świętych nie tylko jako mnichów czy kapłanów, lecz osoby żyjące wśród świata – w konkretnie życia rodzinnego. Zwracał uwagę, że to właśnie rodzina ukształtowała podstawowy fundament wiary, praktykowania cnót, a także życia modlitewnego wielu świętych. Przykładem mogą być jego homilie o św. siostrze Faustynie Kowalskiej czy św. Maksymilianie Kolbe. Co najmniej trzy czwarte ich treści poświęcone jest życiu rodzinnemu kształtującemu późniejszych świętych. Znajdujemy tam dokładne informacje o rodzicach, rodzeństwie, pracy i warunkach materialnych rodziców, atmosferze panującej w domu oraz religijności rodziny<sup>23</sup>. Na przykład w kazaniu o św. Faustynie znalazły się dokładne informacje o surowej pobożności jej ojca Stanisława i jego intensywnym życiu modlitewnym oraz zasadach moralnych, które egzekwował wobec siebie i całej rodziny. Wszystko to biskup Domin ilustrował konkretnymi faktami z życia rodziny Kowalskich. Chciał przez to ukazać, że droga życia świętych biegnie przez rodzinę, i to właśnie ona ma wielkie znaczenie dla późniejszego rozwoju duchowego. Warto zauważyć pewne analogie między osobistym doświadczeniem biskupa Domina, a tym, w jaki sposób widział i przedstawiał duchowe dojrzewanie świętych. Na przykładzie św. Maksymiliana i św. siostry Faustyny akcentował szczególnie pewną surowość i wymagania życia rodzinnego (także w sferze życia modlitewnego) a jednocześnie serdeczność rodzinnej atmosfery. Dużo mówił o trudnościach (także materialnych) oraz ciężkiej fizycznej pracy przysłych świętych w ich domu rodzinnym. Wykazywał, że chrześcijański radykalizm wiedzie do doskonałości, lecz źródeł nieugiętości w realizowaniu ewangelicznych błogosławieństw należy upatrywać w dobrze pojętej surowości życia rodzinnego. Była to niewątpliwie nie tylko teza wyczytana przez biskupa Domina w życiorysach świętych, ale i jego własne doświadczenia u początków drogi duchowej. Serdeczny klimat panujący w rodzinie Dominów oraz ciężka praca i intensywne życie religijne były dla niego samego wyposażeniem na dalsze kroczenie drogą Ewangelii, co często podkreślał. Ukazywał więc praktyczny i bardzo konkretny fundament życia świętych.

Biskup Czesław uważał, że poznawanie życiorysów świętych i ich naśladowanie nie jest koncentrowaniem się na „efekcie końcowym”, lecz zakłada

---

<sup>23</sup> Kazanie wygłoszone podczas Archidiecezjalnego Święta Eucharystii w Łodzi.

wniknięcie w całą drogę rozwoju duchowego osadzonego w szerokim kontekście, ze szczególnym uwzględnieniem oczyszczającego charakteru niepowodzeń i napotykanych trudności.

W szerokim zestawie cech charakteru i cnót kształtowanych w życiu rodzinnym cnotą najbardziej podkreślaną u świętych w przepowiadaniu biskupa Domina jest męstwo. U św. Gertrudy była to siła decyzji pójścia za Chrystusem w obliczu cierpień ciała, a także nieporozumień i samotności<sup>24</sup>. Dla św. Tomasza Becketa to jego bezkompromisowa postawa wobec nadużyć króla oraz męczeńska śmierć „dla imienia Jezusowego i dla obrony Kościoła”<sup>25</sup>. W życiu św. Faustyny Kowalskiej biskup Domin podkreślał męstwo, przedstawiając cały ogrom trudności w realizacji otrzymanego powołania zakonnego<sup>26</sup>.

Ukazywanie całej rozległości cierpień i trudności w życiu miało na celu podkreślenie realizmu duchowej drogi do doskonałości. Naśladowanie świętych (w jego ujęciu) ma być przede wszystkim naśladowaniem ich postawy wobec krzyża, który (przybierając tak różne formy) jest jedyną drogą do doskonałości, do zbawienia. Krzyż jest przy tym ukazywany nie jako specjalna, wyrafinowana forma cierpień duchowych, jakby zarezerwowanych świętym, ale obejmuje konkretne problemy, które pojawiają się na drodze ludzkiego życia. Właśnie sposób ich traktowania i przewyższania akcentował biskup Domin oraz – co wydaje się jeszcze ważniejsze – ukazywał oczyszczającą i uświęcającą moc krzyża<sup>27</sup>.

Ukazywanie życia świętych w taki sposób (tzn. w szerokim realnym, ludzkim, psychologicznym i rodzinnym kontekście) ma podwójną wartość. Pierwszym jego walorem jest odejście od zniekształconego lub zbyt idealistycznego (wypreparowanego z realizmu życia) sposobu przedstawiania świętych, drugim, a raczej konsekwencją poprzedniego, jest wyraźne podkreślenie wszechmocy łaski Bożej. To właśnie Bóg poprzez konkretne trudności prowadził swoich wybranych na szczyty duchowej doskonałości. Ostatecznie więc chodzi o odsłonięcie praktycznego wymiaru życia świętych, a także praktycznego

---

<sup>24</sup> Kazanie o św. Gertrudzie wygłoszone w Dąbrowie w 1992 r. (APA).

<sup>25</sup> Kazanie o św. Tomaszu Becket.

<sup>26</sup> Kazanie wygłoszone podczas Archidiecezjalnego Święta Eucharystii.

<sup>27</sup> Jest to temat w teologii duchowości bardzo obszerny i godny ciągłego pogłębiania. Przede wszystkim jednak cierpienie budzi człowieka z duchowego uspienia i czyni go otwartym na Boga. Drugim elementem pozytywnej wartości krzyża jest upodobnienie do Chrystusa niosącego krzyż. Jeszcze inni zauważają, że napotykanie cierpienie i życiowe klęski chronią człowieka przed jego największymi nieprzyjaciółmi: grzechem i namiętnościami, ponieważ „lenistwo i dobrobyt prowadzą do wszelkich występków” (S p i d l i k, dz. cyt., s. 165-166).

wymiaru ich obecności w życiu duchowym chrześcijanina. Jeśli nie przedstawia się świętych realnie, z całym bagażem ludzkich spraw i odniesień, to nie mają oni później miejsca w praktycznym życiu członków Kościoła, są raczej legendami i postaciami pomnikowymi, które się szanuje i podziwia ale się ich nie naśladuje.

Jednym z przejawów takiego realizmu (lub jego rewersem, drugą uzupełniającą stroną) jest ich zaufanie w moc Bożą wobec ludzkich słabości. Naśladowanie świętych w tym przypadku staje się więc wzięciem swojego własnego krzyża oraz bezgranicznym zawierzeniem Bożej łasce i miłosierdziu. W jednym ze swych kazań biskup Domin cytuje św. Teresę z Lisieux, której „mała droga”, droga bezgranicznej ufności w Boże miłosierdzie, koresponduje z tym, jak biskup Domin widział i tłumaczył naśladowanie świętych: „Rozumiem dobrze upadek Piotra. Z pewnością zbyt budował na sile swoich uczuć, zamiast opierać się wyłącznie na mocy Bożej... Nasz Pan przeznaczył go do tego, by rządził całym Kościołem, do którego przecież należy tylu grzeszników. Dlatego miał z własnego doświadczenia przekonać się, co może człowiek na mocy swojej siły i bez pomocy Bożej. Tak też powiedział mu Pan przed jego upadkiem: «Ty zaś nawróciwszy się, umacniaj swoich braci», tzn. «opowiadaj im historię twojego upadku, pokaż im na podstawie twojego doświadczenia, jak ważną dla zbawienia rzeczą jest opierać się jedynie na mojej sile»<sup>28</sup>

## 2. Święci w modlitwie chrześcijańskiej

Drugą formą czci świętych jest – obok naśladowania – wzywanie ich wstawiennictwa u Boga. Biskup Czesław Domin rozumiał życie chrześcijanina (nie tylko duchowe) jako udział w życiu Kościoła pielgrzymującego, który zawsze może liczyć na pomoc ze strony Kościoła już uwielbionego. Wiara w świętych obcowanie miała dla niego (podobnie jak w odniesieniu do aniołów) charakter bardzo osobisty. Polegało to nie tylko na poznawaniu ich życiorysów i naśladowaniu cnót, lecz przede wszystkim na wzywaniu ich wstawiennictwa w konkretnych sprawach życia Kościoła i świata. Te dwa elementy (naśladowanie i wzywanie pomocy) są obecne razem w duchowości, działalności i przepowiadaniu biskupa Domina. W kazaniu o św. Maksymilianie Marii Kolbe obszernie przedstawił on codzienny kontekst jego życia i duchowego wzrastania. Zaraz potem jednak homilia przemienia się w modlitwę do świętego: „[...] Święty Maksymilianie, uproś naszym rodzinom moc i chęć do naśladowania rodziny, z której Ty pochodziłeś, uproś wierność,

<sup>28</sup> Kazanie wygłoszone 22.02.1993 r. w Seminarium Duchownym w Koszalinie (APA).

zdrowie i cierpliwość rodzicom naszej diecezji, uproś ducha posłuszeństwa dzieciom, aby rodziny naszej diecezji były szczęśliwe i radosne”<sup>29</sup>

Na podstawie tego kazania widać wyraźnie, że biskup Domin odchodził od abstrakcyjnego pojmowania kultu świętych, natomiast uważał ich za rzeczywistych pomocników w trudnościach chrześcijańskiego życia. Uważał, że ich patronat nad pewnymi miejscami czy kategoriami osób jest nie tylko „honorowy” (tzn. pusty, pozbawiony jakiegokolwiek odniesienia praktycznego), ale wyraża się w wydarzeniach i przeżyciach, które dzieją się za ich wstawiennictwem<sup>30</sup>

Ostatnie lata życia biskupa Domina były szczególnym wyrazem wiary i ufności we wstawiennictwo i protekcję św. Faustyny Kowalskiej. Wzywał jej pomocy w sprawach największej wagi, jak i w drobnych wydarzeniach życia. Będąc jej gorliwym czcicielem, wzywał do „wykorzystania jej stanowiska w niebie”<sup>31</sup>. Zachęcał, aby osoby, które napotykają trudności w realizacji swojego powołania, zwracały się właśnie do siostry Faustyny, gdyż ona także przeżyła wiele trudności na drodze swojego powołania. Polecał słuchaczom swoich kazań, aby każdy z nich powierzał jakąś swoją sprawę jej wstawiennictwu. Zależało mu, by ogłoszona beatyfikacja siostry Faustyny nie była tylko oficjalnym uczczeniem jej postaci, lecz znalazła oddźwięk pośród Kościoła pielgrzymującego. Biskup Domin wspominał często swój osobisty udział w uroczystościach beatyfikacyjnych siostry Faustyny, które odbyły się w Rzymie 18 kwietnia 1993 r. Wyrażał „z całego serca” wdzięczność „Bogu, Najwyższemu Panu, za tę wielką łaskę” Twierdził, że właśnie w tym czasie, gdy Kościół w szczególny i oficjalny sposób ukazuje wiernym i całemu światu jej postać, należy prosić ją w intencji wszystkich spraw „po ludzku nie do osiągnięcia”, a wtedy, „jeżeli nie będzie stała na przeszkodzie naszemu wiecznemu pożytkowi, błogosławiona Siostra Faustyna, wierna apostołka Miłosierdzia Bożego, uzyska ją przed tronem swego Pana” Chcąc dać osobisty przykład tej wiary, biskup koszaliński oświadczył publicznie, że prosi ją o 60 kandydatów na pierwszy rok studiów do Wyższego Seminarium Duchownego w Koszalinie. Zachęcając więc do tego, aby „napępiać serce i dłonie błogosławionej Faustyny [...] prośbami”, sam gorliwie dawał tego przykład. Jeszcze bardziej ta ufność we wstawiennictwo Apostołki Miłosierdzia wyraziła się w gorącej (także publicznie wyznanej) ufności, że siostra Fausty-

---

<sup>29</sup> Kazanie o św. Maksymilianie wygłoszone w kościele p.w. św. Maksymiliana w Słupsku w 1994 r. (APA).

<sup>30</sup> List do Kariny Kowalskiej z dn. 30 stycznia 1995 r. (APA).

<sup>31</sup> Kazanie wygłoszone podczas Archidiecezjalnego Święta Eucharystii.

na jest w stanie wyprosić dla niego uzdrowienie z choroby nowotworowej. Tutaj wart podkreślenia jest jeszcze raz motyw i cel tej ufności. Publicznie prosząc o tak nieprawdopodobne łaski, zależało biskupowi na ukazaniu siostry Faustyny jako wielkiej, godnej naśladowania postaci, którą współczesnemu Kościołowi daje Bóg. Ostatecznym jednak celem oczekiwanych cudów miało być przysporzenie chwały samemu Bogu, który, jak to ciągle biskup Domin podkreślał (w nurcie treści orędzia siostry Faustyny i papieskiej encykliki *Dives in misericordia*) jest bogaty w miłosierdzie. Głosząc nadzieję jako wyzwanie, wskazywał jednocześnie na środki, które są niezbędne, aby postawa nadziei była coraz silniejsza i powszechniejsza. Podkreślał on przede wszystkim absolutną konieczność modlitwy, która według niego ma moc nie tylko zmieniać wewnątrz ludzkie, ale i przyczyniać się do poprawy stosunków społecznych w jak najszerszym sensie. Jego wypowiedzi nasycone były realizmem, a jednocześnie wielkim zawierzeniem Bogu: „Ludzie domagają się cudów od rządu: wszyscy domagają się podwyżki płac, ale skąd rząd ma na to wziąć pieniądze, nie wiadomo: a więc ma się spełnić cud. Chociaż jest to nieprawdopodobne, mało realistyczne, aby w krótkim czasie mogło to nastąpić. Ale ten cud ma się stać bez modlitwy! Wczoraj, dziś i jutro obchodzimy dni modlitw o urodzaje – ilu ludzi modli się, ilu dziękuje po jedzeniu? Niestety, ludzie nie opierają się na mocy modlitwy: nie wzywają Boga, nie dziękują Mu, nie proszą Go. Zamiast nabożeństw organizuje się komitety strajkowe, pochody protestacyjne zamiast procesji”<sup>32</sup>. Szukając wymiaru praktycznego chrześcijańskiej duchowości, znajdujemy tutaj bardzo konkretny przykład, jak taka duchowość rozumie *communio sanctorum*. Jest to realna wiara w pomoc świętych i konkretne podążanie ich śladem.

Ostatnim akordem pieśni nadziei wyśpiewywanej Bogu przez biskupa Dominą była głęboka ufność w cud jego uzdrowienia ze śmiertelnej choroby, jaki miał się dokonać przez wstawiennictwo siostry Faustyny. Tak wierzą tylko dzieci, o których mówił Chrystus i którym obiecał wejście do nieba. Cztery miesiące przed śmiercią, gdy choroba była już w stadium bardzo zaawansowanym, biskup ordynariusz pisał do swoich diecezjan: „Przykuty jeszcze do łóżka szpitalnego, lecz na najlepszej drodze do wyzdrowienia, zwracam się do was z serdecznymi wyrazami wdzięczności za wasze tak gorliwe modlitwy zanoszone przed tron Boga miłosiernego z prośbą o moje wyzdrowienie. [...] Niech powrót Waszego biskupa – da Bóg – za kilka tygodni do posługi w diecezji przyczyni się do pomnożenia chwały bł. Siostry Faustyny oraz do

---

<sup>32</sup> Kazanie na wtorek po 6. Niedzieli Wielkanocnej (APA).



jeszcze większej chwały Najświętszej Maryi Panny, którą czcimy również p.w. Uzdrawienie chorych”<sup>33</sup> „Wierzył, że pomoże s. Faustynie w kanonizacji, że za Jej przyczyną będzie cudownie uzdrowiony, był prawie tego pewny. Lekarzom kazał zbierać wszystkie badania, zdjęcia, bo będą to rzeczowe dowody cudu”<sup>34</sup> Cud się nie dokonał, jednak świadectwo nadziei, którą biskup Domin pokładał w Bogu, zostało złożone i pozostawione do naśladowania. Często było to świadectwo nadziei wbrew nadziei. Wyzwanie to rzucał on światu uwikłanemu w skrajny racjonalizm i empiryzm, światu, który bardzo często nie pokłada nadziei w Bogu i nie wierzy w Jego moc i Jego obietnice. „Mądrym i roztropnym” te tajemnice są zakryte, objawiane są tylko „prostaczkom” Wydaje się, że komentarza domaga się tu nie tyle spodziewany efekt tej wiary i modlitwy, ile jej siła i dziecięca wprost ufność. Dla biskupa Domina bowiem istnienie i wstawiennictwo aniołów i świętych było czymś oczywistym, więc zawierzał im bardzo konkretne sprawy.

Ta dziecięca „naiwność” (czy nie można by jej porównać do pewnej „zuchwałości” św. Teresy od Dzieciątka Jezus?) opierała się na prawdzie wyznawanej w Kościele od pierwszych wieków, że święci naprawdę wstawiają się za Kościołem pielgrzymującym. Życie biskupa Domina w tym kontekście było żywym przykładem wiary w prawdę o obcowaniu i wstawiennictwie świętych. Fakt, że z całą powagą, narażając swój autorytet, publicznie prosił siostrę Faustynę, aby w 1999 r. do seminarium koszalińskiego zgłosiło się trzykrotnie więcej kandydatów niż dotychczas, oraz jego pewność, że zostanie za jej wstawiennictwem cudownie uzdrowiony z choroby, nie mogą być komentowane tylko z punktu widzenia spodziewanego efektu. Dla życia duchowego o wiele ważniejsza wydaje się ta „naiwna”, dziecięca, „wbrew nadziei” – wiara, ufność i zawierzenie. Czy (według np. „małej” Teresy, s. Faustyny) właśnie nie tego Jezus od nas oczekuje? Śmierć biskupa Domina (mimo usilnych modlitw do siostry Faustyny o uzdrowienie) nie jest porażką, lecz zwycięstwem „wytrwania do końca” w silnej nadziei. Zatem mówiąc o wstawiennictwie świętych, należy podkreślić moment niezwykłego wzrostu wiary i nadziei właśnie poprzez odniesienie się do ich pomocy. Biskup Domin rozczytując się w *Dzienniczku* siostry Faustyny, coraz bardziej ufał w jej wstawiennictwo, ale o wiele ważniejsze było to, że dzięki temu pogłębiała się jego wiara i nadzieja w miłosierdzie i pomoc samego Boga – szczególnie gdy sytuacja stawała się „beznadziejna” W przypadku biskupa Domina mamy do

---

<sup>33</sup> *Jezu, ufam Tobie*, [w:] RWM, s. 198.

<sup>34</sup> B u g l a, dz. cyt., s. 82.

czynienia z wiarą oczekującą wszystkiego od Boga, od Jego nieskończonego miłosierdzia. Prosząc o wstawiennictwo świętych w sprawach po ludzku beznadziejnych, biskup rzucał się w ramiona Ojca jak dziecko. Wskazywał na miłosierdzie Boga, od którego człowiek może naprawdę wiele oczekiwać, szczególnie wtedy, gdy wykracza to poza ludzkie możliwości i myślowe schematy. Jego słuchacze, różne osoby, których życie często przypominało stłuczony dzban, odzyskiwali przy nim uśmiech i nadzieję.

## ZAKOŃCZENIE

Podsumowując niniejsze rozważania, należy zauważyć, że duchowość biskupa Czesława Domina jest odpowiedzią na współczesne poszukiwania prawdziwych świadków duchowości chrześcijańskiej, a nie tylko jej nauczycieli. Zarówno w kontekście aniołów, jak i świętych biskup Domin proponuje bogaty zestaw praktycznych, codziennych odniesień, poczynając od ich wzywania, poprzez twórczość literacką aż do apostołstwa. Jest to więc duchowość praktyczna, wpleciona w konkret życia codziennego. Ma ona jednocześnie swój eklezyjalny rys, istnieje bowiem jedna, chrześcijańska duchowość, oparta na fundamencie Biblii i Tradycji, nawet jeśli sposoby jej wyrażania nie są wszystkim równie bliskie.

## BIBLIOGRAFIA

- B o l c z y k H., Wspomnienie o księdzu biskupie Czesławie Dominie, [w:] Rozmłowany w Miłosierdziu, Pelplin 2000, s. 69-71.
- B o r g i e ł A., Świadeństwo (APA).
- B u g l a O., Nauczyłam się dużo od mojego szefa, [w:] Rozmłowany w Miłosierdziu, Pelplin 2000, s. 80.
- D o m i n Cz., Kazanie wygłoszone podczas Archidiecezjalnego Święta Eucharystii w Łodzi dn. 13.06.1993 r. (APA).
- D o m i n Cz., Kazanie o św. Tomaszu Becket wygłoszone 29.12.1991 r. (APA).
- D o m i n Cz., Kazanie z 22.02.1993 wygłoszone w Seminarium Duchownym w Koszalinie (APA).
- D o m i n Cz., Kazanie o św. Gertrudzie wygłoszone w Darłowie w 1992 r. (APA).
- D o m i n Cz., Kazanie wygłoszone 22.02 1993 r. w Seminarium Duchownym w Koszalinie (APA).
- D o m i n Cz., Kazanie o św. Maksymilianie wygłoszone w kościele p.w. św. Maksymiliana w Słupsku w 1994 r. (APA).
- D o m i n Cz., List do Kariny Kowalskiej z dn. 30 stycznia 1995 r. (APA).
- D o m i n Cz., Kazanie na wtorek po 6. Niedzieli Wielkanocnej (APA).

- D o m i n C z., Jezu, ufam Tobie, [w:] Rozmiłowany w Miłosierdziu, Pelplin 2000, s. 198.
- D o m i n C z., Ośrodek Rehabilitacyjno-Edykacyjny dla dzieci i młodzieży niepełnosprawnej p.w. św. Rafała Archanioła w Rusinowicach – folder informacyjny (APA).
- K i r s t e i n R., Godny pamięci i naśladowania, „Caritas” 1(1999), s. 8.
- K r e i h s G., Posługa kapłańska ks. Biskupa Czesława Domina w diecezji katowickiej (1929-1978), Lublin 1999, Archiwum Uniwersyteckie KUL, mps.
- M a r c h e t t i A., Zarys teologii życia duchowego, tłum. J. E. Bielecki OCD, Kraków 1996.
- M u c h a S., Błogosławiony mąż, który pokłada ufność w Panu, i Pan jest jego nadzieją, [w:] Rozmiłowany w Miłosierdziu, Pelplin 2000, s. 85.
- S k w o r c W., Człowiek modlitwy, czynu i miłości, „Caritas”, 1(1999), s. 5.
- S o k o ł o w s k a D., Wiele zawdzięczamy tym błogosławieństwom, [w:] Rozmiłowany w Miłosierdziu, Pelplin 2000, s. 74.
- Š p i d l i k T., U źródeł światłości. Podręcznik życia chrześcijańskiego, tłum. J. Zychowicz, Warszawa 1991,
- W i e c z o r e k J., Człowiek zawierzenia Bożej Opatrzności, [w:] Rozmiłowany w Miłosierdziu, Pelplin 2000, s. 63.

SEARCHING PRACTICAL SPIRITUALITY  
A THEOLOGICAL STUDY ON THE BASIS  
OF BISHOP CZESŁAW DOMIN'S LIFE

S u m m a r y

Every science – especially theological science – has to face the risk of abstraction to the extent that it could mean lack of any connection with what people live with in the real world. It can be a danger for the theology of spirituality when it stops asking about practical and existential dimension of its research. Theology of spirituality derives from both sources – Bible and Tradition, but also takes inspiration from people's lives who were demonstrating practical dimension of Christian spirituality. Seems that every human being not only needs teaching but testimony that comes from specific people who would give the example of a good and practical belief in angels and saints. Bishop Czesław Domin is one of such individuals. The intimacy with angels and saints was one of central elements in his spirituality, the one that he could have been recognized with, also among clergy. In this article we will focus on Bishop Domin's relationship with saints and angels which was practical and derived from the Tradition of the Church. His life gives many impulses to the contemporary theology of spirituality.

**Słowa kluczowe:** duchowość, aniołowie, święci.

**Key words:** spirituality, angels, saints.